

Gerard Kosmala

## Granice polityczne a turystyka

Granice polityczne są przedmiotem badań geografii politycznej. Pomimo globalizacji i innych procesów nie tracą one na znaczeniu. Mają wpływ na wiele dziedzin życia, w tym i turystykę. Celem tego opracowania jest próba uporządkowania wiedzy na temat wzajemnych relacji pomiędzy turystyką a granicami politycznymi. Problematyka ta była podejmowana przez wielu autorów na świecie, jednak w Polsce nie spotkała się dotychczas z większym zainteresowaniem. Omawiane relacje można umownie uprościć do wpływu granic politycznych na turystykę i turystyki na granice polityczne. W każdym przypadku wpływ ten może mieć charakter pozytywny bądź negatywny. Wpływ granic politycznych na turystykę widoczny jest w tym, że stanowią one barierę w podróży, służą kontroli ruchu turystycznego, wpływają na koszty i różnicowanie środowiska geograficznego oraz przyczyniają się do likwidacji pewnych zjawisk. Granice budzą zainteresowanie turystów ze względu na to, że istnieją oraz z powodu formy swojego istnienia. Samo pokonywanie granicy jest intrygujące, tak samo jak materialne i niematerialne elementy związane z granicą, zarówno obecne, jak i historyczne. Ponadto granica przyczynia się do powstania innych zjawisk, które budzą zainteresowanie turystów. Turystyka również ma wpływ na granice polityczne, jednak wydaje się, że ma to mniejsze znaczenie. Turystyka może wpływać na uproszczenie procedur granicznych i zmiany w infrastrukturze na granicy. Przyczynia się do zmian w krajobrazie, najczęściej z pozytywnymi efektami, oraz rozwoju różnorodnych zjawisk na pograniczu, co może prowadzić do powstania swoistej atmosfery pogranicza.

**Słowa kluczowe:** granica polityczna, turystyka, pogranicze.

### 1. Wprowadzenie

Granice polityczne mają bardzo duże znaczenie w życiu społeczeństw i poszczególnych osób. Docenia to geografia polityczna, dla której granica polityczna, obok państwa, stanowi od początku istnienia tej dziedziny nauki podstawowy przedmiot badań. Granica państwowa, jej przekraczanie, są problemem, który wpływa na życie wielu ludzi, zwłaszcza tych, którym przyszło żyć na pograniczu, niejako „w cieniu granicy”. Kwestie te są tematem dyskusji zarówno fachowców, jak i zwykłych obywateli. Niejednokrotnie dyskusje te prowadzą do konfuzji, gdyż oparte są na błędnych założeniach (lub braku wiedzy), a nieporozumienia powstałe w ich wyniku są olbrzymie. Przykładem może być często powtarzane stwierdzenie, że w Unii Europejskiej zlikwidowano granice,

czy wręcz – co już jest bliskie przewrotnemu żartowi – „tam nie ma granic”. Błąd nie polega tylko na tym, że nie dotyczy to Unii a jedynie strefy Schengen. Zniesienie niektórych funkcji granicy, z czym mamy do czynienia, zasadniczo różni się od likwidacji granicy<sup>1</sup>. Z tego błędu zapewne wynika równie popularne, co nieuzasadnione twierdzenie, że obecnie granice polityczne znikają lub tracą na znaczeniu. Uważna obserwacja współczesnego świata ukazuje coś wręcz przeciwnego.

Granica polityczna opisywana jest jako płaszczyzna prostopadła do powierzchni ziemi, przecinająca ją w miejscu przebiegu linii granicznej, oddzielająca obszary będące pod różną jurysdykcją. Tak rozumiana granica oddziela całą przestrzeń należącą do sąsiednich jednostek politycznych – powierzchnię ziemi, wszystko co znajduje się pod nią oraz przestrzeń powietrzną<sup>2</sup>. Ukazuje to m.in., jaki zasięg ma kontrola danego państwa, a jednocześnie podkreśla, że to, co pod ziemią i nad nią, jest także cennym zasobem ze względów gospodarczych, strategicznych itp.

Nie dla wszystkich dziedzin życia ma to jednakowo wielkie znaczenie. Dla turystyki chociażby nie jest już takie ważne, to co pod i nad ziemią. Nadal najważniejsze jest to, co znajduje się na powierzchni ziemi: sama linia graniczna, przejście graniczne i cała infrastruktura graniczna, zwłaszcza w kontekście przekraczania granicy państwa. I chociaż interesujące i cenne są głosy mówiące o granicach politycznych, które łączą ludzi, granicach będących czynnikiem współpracy i porozumienia, to jednak trzeba przypomnieć to, co jest podstawą jej trwania – każda granica powstała i istnieje po to, by dzielić. Nie tworzy się granic, by łączyły ludzi. Nie ustanawia się ich, by rozwinąć współpracę. Granica państwowa ma oddzielać państwa. Jej przekaz jest jasny i jednoznaczny: dotąd jest nasze terytorium, władza, prawo, zasoby itd., a odtąd – wasze. Naruszenie tego oznacza koniec dobrosąsiedzkich relacji. W zależności od tego, jak dobre były relacje – infrastruktura granicy i działania właściwych służb wspomagają i podkreślają właśnie taki ich stan. Tak zwane „granice przyjaźni” pomiędzy krajami byłego bloku wschodniego to pas zaoranej ziemi, słupy graniczne, druty, wzmożona kontrola strefy granicznej oraz zaostrzone przepisy dotyczące przekraczania granicy i przebywania w jej strefie. Takie wrogie granice ujawniały

---

<sup>1</sup> Nie należy mylić czy też zestawiać ze sobą dwóch różnych sytuacji: zburzenie muru berlińskiego oznaczało likwidację granicy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Republiką Federalną Niemiec w związku z włączeniem NRD do RFN i nie miało to żadnego związku z wprowadzeniem zapisów z Schengen.

<sup>2</sup> To zasadniczo nowa koncepcja. Jeszcze pół wieku temu koncentrowano się jedynie na powierzchni ziemi i granicą nazywano linię lub strefę oddzielającą dwie państwowości; zob. popularny podręcznik do geografii politycznej z lat 80. XX w., autorstwa J. Barbaga (1987, s. 61).

stan relacji między sąsiadami; do dzisiaj przetrwały jeszcze w paru miejscach, ale też pojawiły się w nowych. Najczęściej przytaczanym przykładem, który trwa od czasów zimnej wojny, jest granica między obiema Koreami.

Gdy relacje między państwami są bardziej przyjazne – ubywa wspomnianych elementów kontrolnych (nigdy do końca, bowiem odpowiednie służby oraz podstawowe elementy infrastruktury pozostaną). Do niedawna wzorcem była granica między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą, ale po zniesieniu funkcji kontrolnych na granicach państwa strefy Schengen – te stały się znacznie bardziej „przyjazne” turystom. Mogą być wręcz niezauważone podczas przekraczania – co nie znaczy wszak, że ich nie ma.

Granica dzieli, granica jest miejscem kontroli podróży – to podstawowe skojarzenia dotyczące granicy państwowej, skojarzenia nie tylko turystów. I zapewne tak pozostanie, dopóki będą istnieć granice. Jednak problematyka relacji między granicą polityczną a turystyką jest znacznie obszerniejsza. Granice spełniają wiele funkcji i różne znaczenia mogą mieć dla poszczególnych grup turystów, w różnych okolicznościach, w różnych częściach świata i w różnym czasie. Same granice polityczne są zjawiskiem zmiennym i już z tego powodu ich znaczenie jest zmienne. Celem tego opracowania jest próba uporządkowania wiedzy na temat relacji między granicami politycznymi (generalnie granicami państwowymi) a turystyką. Powstało ono na podstawie własnych przemyśleń i spostrzeżeń, przy uwzględnieniu literatury przedmiotu. Stąd, niejako przy okazji, wskazane zostaną ważne w tej dziedzinie publikacje. Wzmoczone zainteresowanie tą problematyką można zauważyć od lat 90. XX w. Wcześniej tylko sporadycznie podejmowano tę tematykę. W Polsce pozostaje ona na marginesie zainteresowań badawczych.

## 2. Badania i założenia pracy

Ponad dwie dekady temu nastąpił wyraźny rozwój badań w dziedzinie turystyki (ale nie tylko), szczególnie jeżeli chodzi o różnorodność podejść badawczych i wzrost liczby problemów badawczych (np. gwałtowne zainteresowanie turystyką seksualną i tanatoturystyką). Podobnie rzecz ma się w przypadku badań nad granicą polityczną z punktu widzenia nauk o turystyce. Tu jednak nie nastąpił aż tak spektakularny rozwój, choćby ze względu na to, że już wcześniej – sporadycznie – pojawiały się prace na ten temat. Ponadto istotnym, choć niewystarczającym powodem wzrostu zainteresowania granicami właśnie wtedy były następujące gwałtownie przemiany społeczno-polityczne, w tym zwłaszcza upadek bloku wschodniego i rozpad państw.

Do badaczy, którzy niewątpliwie wnieśli duży wkład w poznanie relacji między turystyką a granicą polityczną, należą: Daniel D. Arreola, Alon Gelbman,

Walter Leimgruber czy Dallen J. Timothy. Celem tej pracy nie jest dokonanie szczegółowego przeglądu publikacji związanych z tą tematyką<sup>3</sup>, jednak spośród wyżej wymienionych i innych autorów należy zwrócić szczególną uwagę na prace Timothy'ego – mają one niejednokrotnie charakter bardziej kompleksowy, scalający różne aspekty oraz problemy badawcze w pewien system, model, objaśniający naturę relacji między granicami politycznymi i zjawiskami turystycznymi (Timothy 1995, 2000, 2001, 2006). Próby ujęcia całościowego, w postaci publikacji zbiorowej, zaprezentowali także inni badacze, przy czym najczęściej są to wydawnictwa jednorazowe, wyjątkowe (Gruber i in. 1979, Krakover, Gradus 2002, Wachowiak 2006<sup>4</sup>). Prace wielu innych autorów podejmujących tę tematykę dotyczą przeważnie wybranych problemów i metod, szczegółowych przypadków czy miejsc, jak np. granicy amerykańsko-meksykańskiej (Curtis, Arreola 1991, Arreola, Curtis 2003, Cannally, Timothy 2007), amerykańsko-kanadyjskiej (Di Matteo, Di Matteo 1996, Slowe 1999), fińsko-rosyjskiej (Paasi, Raivo 1998, Löytynoja 2007), szwedzko-fińskiej (Prokkola 2010), rosyjsko-chińskiej (Mikhailova 2015), koreańskiej (Timothy i in. 2004, Hunter 2015) albo granic Izraela (Gelbman 2008, 2015), albo Szwajcarii (Leimgruber 1991, 2005, Banfi i in. 2005).

Timothy, który systematycznie poszerza i pogłębia swoje badania (a tym samym naszą wiedzę na ten temat), w swoich publikacjach posługuje się zazwyczaj przykładami amerykańskimi, zachodnimi lub takimi, które mają znaczeniowo zasięg globalny. W dociekaniach tych niewiele, jeśli w ogóle, jest granic reliktowych, tak charakterystycznych np. dla Europy Środkowej czy Wschodniej. Stwarza to jeszcze pewne możliwości badawcze, bowiem pytanie o to, co jeszcze można więcej zrobić po publikacjach Timothy'ego, (ale też Wachowiaka czy innych), jest co najmniej warte zastanowienia. Jeszcze jednym argumentem za powstaniem niniejszego opracowania może być niewielkie zainteresowanie tą tematyką w literaturze polskojęzycznej. Dopiero w ostatnich latach została ona podjęta przez Roberta Faracika na konferencji dotyczącej pogranicza polsko-słowackiego, co skutkowało powstaniem opracowania (Faracik 2012), w którym wzmiankowane są niektóre aspekty omawianych tu zagadnień. Wcześniej M. Więckowski (2010a, b) szerzej, bardziej kompleksowo przedstawił problematykę pogranicza, granic i turystyki w ramach omówienia teoretycz-

---

<sup>3</sup> Czy jest to w ogóle możliwe współcześnie? Wobec lawinowego wzrostu fachowych opracowań oraz liczby i zróżnicowania źródeł informacji badacz nie jest w stanie dotrzeć do wszystkich (chyba nigdy nie był), ani tym bardziej wszystko przeczytać i uwzględnić (pomijając już fakt, że ilość niekoniecznie idzie w parze z jakością).

<sup>4</sup> W pracy pod redakcją H. Wachowiaka (2006) pierwszy rozdział wprowadzający w całościową koncepcję relacji między granicami politycznymi a turystyką przygotował wspomniany wcześniej D. Timothy (2006).

nych założeń swojej pracy, poświęconej pograniczom w Polsce<sup>5</sup>. Nieliczne opracowania podejmują wybrane, konkretne aspekty omawianej problematyki, takie jak szlaki turystyczne a granica polityczna (Potocki 2013, Kołodziejczyk 2014), rola rzeki granicznej jako atrakcji turystycznej (Kałuski 2007, 2010), turystyka na wybranym pograniczu (Więckowski 2012).

Za pierwsze istotne opracowanie dotyczące relacji między granicami politycznymi a turystyką wielu autorów uznaje publikację Grubera i innych, która ukazała się w 1979 r., czyli około dekady przed okresem stałego, trwałego, nieprzerwanego zainteresowania tą problematyką. Wskazuje się też, że to Walter Christaller zwrócił uwagę na znaczenie granicy, czy raczej pogranicza, m.in. dla ruchu turystycznego (Christaller 1963).

Jednak ćwierć wieku wcześniej ukazała się praca pt. *Hunting boundaries with car and camera in the Northeastern United States*, autorstwa E. Griswolda (1939), którą można uznać za prekursorską dla omawianych badań. Wartość tego tekstu jest dziś nie do przecenienia z różnych względów. Między innymi z powodu fotografii, które same w sobie mają wartość osobnych dokumentów. Przeprowadzone badania oraz sprawozdanie z nich w postaci artykułu różnią się istotnie od tego, z czym mamy często obecnie do czynienia – zapoznanie się z nim po prostu sprawia przyjemność, a niespieszna narracja, niepozbawiona osobistych refleksji pozwala niemal przenosić się w czasie i przestrzeni. E. Griswold (1939) przedstawił wyniki badań nad powstaniem i sytuacją granic stanowych oraz granicy z Kanadą w północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Autor objaśnia historię wytyczenia poszczególnych granic oraz problemy związane z ich demarkacją, a także, co chyba najbardziej interesujące, efekty „polowania” na te granice. Wizytował je bowiem osobiście, samochodem i pieszo, fotografował krajobraz pogranicza, zwłaszcza wszystkie miejsca kluczowe dla przebiegu granic (trójstyki, miejsca, gdzie granica zmienia kierunek przebiegu etc.).

W swoim artykule Griswold rozprawia się z mitami czy uproszczeniami dotyczącymi badanych granic: wyjaśnia m.in., że jedna z najdziwniejszych na świecie, północna granica Delaware, opisywana jako fragment łuku, to w rzeczywistości dwa fragmenty łuków, prawie się nakładających, odmierzonych

---

<sup>5</sup> W polskojęzycznej literaturze znajdziemy sporo opracowań dotyczących granic politycznych, pogranicza i relacji transgranicznych. Ich autorzy (m.in.: S. Ciok, S. Dołzbłasz, T. Komornicki, B. Meyer, A. Miszczuk, T. Palmowski, A. Raczyk, M. Sobczyński) rozważają różnorodne zjawiska i procesy na pograniczu lub ponad granicami, ale relacje między granicą polityczną a turystyką nie są wiodącym wątkiem badań (jeśli w ogóle dotyczą tej problematyki).

jednak z różnych miejsc w New Castle (Griswold 1939, s. 356)<sup>6</sup>. Autor opisuje różne kurioza, które po drodze poznał, jak np. przypadki przecięcia przez granicę amerykańsko-kanadyjską miejscowości, a nawet sklepu czy budynku mieszkalnego, co skutkowało, nie jak można by się było spodziewać w Europie, likwidacją tych obiektów, tylko życiem na co dzień z granicą przebiegającą przez pokój (Griswold 1939, s. 377). Przedstawił informacje dotyczące dostępności wielu miejsc dla potencjalnych zainteresowanych ich poznaniem, co czyni tekst pierwszym (lub jednym z pierwszych?) opracowaniem mówiącym o krajoznawczej roli granic politycznych. Griswold kończy stwierdzeniem, że śledzenie granic politycznych jest „przedsięwzięciem zdrowszym” tam, gdzie granice mają taki pokojowy charakter, niż gdy są obudowane drutem kolczastym, jak to ma miejsce w wielu przypadkach w Europie – co jednocześnie wyjaśnia, dlaczego takie badania i publikacja miały miejsce w Stanach Zjednoczonych, a nie zajętej wzmocnieniem granic Europie.

Griswold traktował granicę dość literalnie: jako linię w przestrzeni. Współcześnie, zwłaszcza w kontekście relacji z turystyką, granicę ujmuje się jako zjawisko znacznie szersze. Wielu badaczy utożsamia lub też płynnie przechodzi od granicy do pogranicza, czyli pewnej strefy o zmiennym zasięgu (por. Timothy 1995, Wachowiak 2006, Faracik 2012 i inni). Nie jest to efektem li tylko chęci bardziej kompleksowego, złożonego widzenia granicy i definiowania jej. By przeanalizować różne aspekty omawianych relacji, trudno będzie oddzielić linię graniczną (*boundary*) od strefy jej bezpośredniego oddziaływania (*borderland*). Ponadto należy mieć na uwadze jeszcze jedną właściwość, która różnicuje same granice. Mimo że kojarzy się ona z linią, którą przekraczamy, to w praktyce, w doświadczeniu jest strefą: turysta musi wykonać co najmniej kilka kroków lub przejechać kawałek, by dotrzeć do barierki symbolizującej terytorium drugiego państwa. Ta strefa granicy rozciąga się znacznie, gdy weźmiemy pod uwagę np. podróż do innego kraju drogą lotniczą – obejmuje ona wtedy części przestrzeni dwóch lotnisk i powierzchnie samolotu, a turysta, choć tego tak nie odbiera, w drodze od barierki do barierki przebywa nawet tysiące kilometrów.

W tym opracowaniu granica polityczna również będzie rozumiana bardzo szeroko, często w połączeniu z pograniczem. Przykłady będą dotyczyć zarówno teraźniejszości, jak i przeszłości, bez żadnych ograniczeń – bowiem są tu rozważane pewne idee, a nie konkretne granice. Praca koncentruje się na granicach

---

<sup>6</sup> Technicznie delimitacja granicy polegała na wbiciu ostrza cyrkla w miejsce na mapie oznaczające centrum miejscowości New Castle i wyrysowanie łuku o długości promienia odpowiadającej w terenie 12 milom. W rzeczywistości więc wykreślono dwa łuki o tym promieniu, a miejsca wbicia cyrkla znajdowały się w centrum, w niewielkiej odległości od siebie.

międzypaństwowych. Granice administracyjne, wewnętrzne także mają specyficzne relacje z turystyką – wydaje się jednak, że rola, oddziaływanie i generalnie sama liczba relacji jest mniejsza. Przekraczanie granicy wojewódzkiej może być ważne dla turystów, choćby ze względu na oznakowanie, symbolikę czy oczekiwania związane ze znalezieniem się po drugiej stronie. Przykładowo, czy z przyczyn marketingowych lub pod wpływem polityki (dez)informacyjnej wjazd na obszar województwa śląskiego może się turystom kojarzyć z wjazdem na Śląsk lub z doświadczeniem czegoś, co umownie nazwiemy śląskością? Te mylne skojarzenia mogą nie zostać nigdy zweryfikowane, co nie jest zresztą istotne w tym momencie – minięcie znaku informującego o wkroczeniu na teren województwa śląskiego<sup>7</sup> jest tutaj egzemplifikacją realizacji oczekiwań turystów dotyczących „bycia na Śląsku”.

Rozważania koncentrują się na granicach lądowych, pomijając niejako obszerny zbiór granic morskich. Ze względu na to, że granice morskie zwykle nie są widoczne w przestrzeni, znacznie zmniejszają się możliwości ich związków z turystyką. Ponadto częściej wszelkie formalnoprawne, gospodarcze i inne kwestie graniczne występują w powiązaniu z terytorium (lądowym) państwa. W przypadku granic morskich największe znaczenie wydaje się mieć granica morza terytorialnego. To tutaj (na morzu) zaczyna się lub kończy jurysdykcja państwa, czyli istnienie/występowanie pewnych możliwości lub ograniczeń (zwłaszcza dotyczących przepisów prawnych związanych np. z handlem, hazardem, używkami). Stąd duży ruch w pewnych akwenach statków wycieczkowych, które wcale nie zawijają do wielu portów, jak można by oczekiwać, lecz po prostu przebywają przez określony czas poza obszarem morza terytorialnego.

Na jakość relacji pomiędzy oboma analizowanymi czynnikami, ich intensywność, wpływ mają ogólne stosunki krajów sąsiadujących ze sobą. Można tu przywołać model opisany przez O.J. Martineza (1999), w którym przedstawił cztery typy pogranicza, a ich wzajemne oddziaływanie określił jako wrogość, koegzystencja, wzajemna zależność oraz integracja. Jakkolwiek nie jest to podstawą dalszych analiz, warto zauważyć, że wraz z poprawą relacji sąsiedz-

---

<sup>7</sup> Będąc precyzyjnym, przekroczenie jej od strony północnej, wschodniej lub południowej. Gdy z takimi samymi wyobrażeniami turysta wkracza na teren województwa śląskiego od zachodu, z województwa opolskiego, sytuacja staje się już kompletnie absurdalna, bowiem znajdował się on, i znajduje nadal, na obszarze Śląska (Górnego). Nie jest to li tylko „czysta teoria”: niejednokrotnie można usłyszeć, jak turyści z Wrocławia, Opola itp. „jadą na Śląsk”. Niewiele wnosi to co prawda do poznania granic, lecz dobrze obrazuje przestrzeń turystyczną i jej związki (w tym przypadku bardzo luźne) z przestrzenią geograficzną, realną.

kich, liczba interesujących nas zjawisk wzrasta<sup>8</sup> i tym samym znaczenie granicy dla turystyki – wbrew pozorom – rośnie<sup>9</sup>.

Podobnie różnie można definiować zjawisko turystyki. Klasycznie, bardziej rygorystycznie, gdzie tylko dobrowolne podróże motywowane poznaniem lub wypoczynkiem zaliczane są do turystyki, po szerokie, ekonomiczne podejście, które traktuje jako wyjazdy turystyczne wszystkie podróże (poza przesiedleniem i migracjami czysto zarobkowymi), podczas których konsumowane są produkty turystyczne<sup>10</sup>. Ostatecznie to szerokie podejście będzie również wykorzystywane, chociaż punktem wyjścia jest zawsze podejście klasyczne. Stąd w kontekście rozważanej problematyki można pokusić się o zdefiniowanie turysty jako kogoś, kto przekracza granicę (polityczną). Turystą międzynarodowym jest ktoś, kto przekracza granicę państwową, jak to zakłada najpopularniejsza definicja turystyki według UNWTO (Światowej Organizacji Turystyki). A przecież od przekroczenia granicy (progu domu, codziennego otoczenia) rozpoczyna się jakakolwiek podróż, wyprawa turystyczna.

Niezależnie od sposobu definiowania turystyki, relacje między nią a granicą polityczną można analizować dwojako – określając wpływ granicy politycznej na turystykę bądź wpływ turystyki na granicę polityczną. W przypadku tej pierwszej relacji można zauważyć dwie odróżniające się w jakimś stopniu grupy problemowe, związane z atrakcjami turystycznymi oraz zagospodarowaniem turystycznym, co w jakimś stopniu przekłada się na funkcjonowanie granicy jako elementu przyciągającego turystów oraz jako bariery. Wpływ omawianych zjawisk można roboczo określić jako generalnie pozytywny lub negatywny<sup>11</sup>, natomiast jego nasilenie może być podobne (choć wydaje się, że przede wszystkim granica oddziałuje na turystykę). Powyższe określenia są umowne i oznaczają, że dane zjawisko wnosi coś, dodaje, wzbogaca drugie, i odwrotnie – ujmuje, blokuje, pozbawia czegoś, osłabia, sprawia, że nie będzie takie, jak mogłoby być.

---

<sup>8</sup> Maleje tylko w niektórych płaszczyznach, np. w kwestii kontroli.

<sup>9</sup> Te założenia znajdują potwierdzenie w rzeczywistości: J. Potocki (2009) ukazuje, jak, w zależności od relacji między państwami oddzielnymi granicą biegnącą przez Sudety, rozwijała się lub ulegała zahamowaniu turystyka w tym regionie.

<sup>10</sup> Zatem i podróże służbowe (biznesowe, wyjazdy na konferencje, kongresy, sportowców na zawody i inne), studentów na uczelnie, wyjazdy na zakupy itp. to – według podejścia ekonomicznego – turystyka, co należy mieć stale na uwadze, porównując takie rozumienie z klasycznym.

<sup>11</sup> Podobną konstatację można znaleźć w innych opracowaniach, np. G. Kwanisai i in. (2014).



### 3. Granica jako bariera

Najbardziej oczywistym problemem wynikającym z najprostszych skojarzeń turystów, czy generalnie podróżujących, jest fakt, że granica polityczna jest barierą (por. Timothy, Tosun 2003, Kwanisai i in. 2014). W ten sposób oddziałuje ona bezpośrednio i pośrednio na otoczenie.

Granica polityczna pozwala na sterowanie ruchem turystycznym. Dzięki niej można kontrolować, kto i na jakich zasadach znajdzie się na terytorium danego kraju. Niezależnie od przyjętej polityki (w tym w dziedzinie turystyki) granica może być praktycznie otwarta, pozbawiona funkcji kontrolnej, poprzez różne stany pośrednie, najczęściej występujące, po całkowicie zamkniętą. Otwarta granica pozwala turystom prawie w dowolnym miejscu na jej przekroczenie, by w ten sposób znaleźć się na terytorium innego państwa (na przejściu granicznym, na dowolnej drodze polnej, leśnej, na szlaku turystycznym w górach itd.). Przekroczenie granicy nie nastręcza problemów – oczywiście przy uwzględnieniu innych przepisów (np. o własności) oraz powszechnie przyjętych zwyczajów – a wzrost liczby miejsc, w których może to nastąpić, jest czynnikiem zachęcającym. Gdy funkcje kontrolne granicy są ograniczone do minimum i są przez wielu turystów praktycznie niezauważalne, można by przyjąć, że taka granica dla turystyki właściwie nie istnieje. Wielu turystów zresztą tak uważa (*vide*: granice strefy Schengen), jednak jest to zbyt daleko idące uproszczenie; inne oddziaływanie granicy nie ustało, a i funkcje kontrolne nie zostały zniesione, tylko jedynie rozproszone, przeniesione w zasadzie na całe terytorium kraju.

Najczęściej mamy jednak do czynienia z granicą, którą można przekroczyć w wyznaczonych do tego celu miejscach – na przejściach granicznych. Miejsc takich jest zwykle ograniczona liczba, zdaniem turystów niewystarczająca, co pozwala dość skutecznie sterować i kontrolować ruch turystyczny. Przejścia graniczne tym samym przyczyniają się do kanalizowania ruchu turystycznego; strumienie podróżujących z różnych części danego kraju kierują się/są kierowane do danego przejścia granicznego, by po pokonaniu go ponownie się rozproszyć (o ile warunki miejscowe na to pozwalają). Zjawisko to można oceniać na różne sposoby. W turystyce istotną kwestią jest odległość i takie kanalizowanie ruchu turystycznego ma wpływ na wydłużenie podróży. Szczególnie widoczne i dokuczliwe jest to w przypadku turystów mieszkających/poruszających się w strefie przygranicznej sąsiadujących państw. Podczas gdy w linii prostej odległość jest niewielka, to pokonanie jej drogą prowadzącą przez przejście graniczne może zwiększyć odległość, a więc i poświęcony na to czas, nawet kilkunastokrotnie. Im dalej od granicy turysta odbywający podróż zagraniczną mieszka, tym czynnik kanalizowania ruchu turystycznego ma mniejszy wpływ na pokonywaną odległość.

Przejście graniczne pozwala na identyfikację turystów, przybliżone określenie ich tożsamości oraz zamierzeń. Tym samym pozwala na wprowadzenie ograniczeń – w pewnym okresie lub dla pewnych (grup) osób dostęp do terytorium państwa może zostać zamknięty (np. dostęp Żydów do terytorium Arabii Saudyjskiej jest zamknięty całkowicie). Osoby uznane za niepożądane lub niechętnie widziane, a mogą nimi być również turyści, nie przekroczą granicy albo zrobią to pod różnymi rygorami (finansowymi, czasowymi, organizacyjnymi itp.). Dlatego w Korei Północnej indywidualna turystyka praktycznie nie istnieje<sup>12</sup>.

Kontrola na przejściach granicznych została też wykorzystana w inny sposób. Metoda graniczna jest powszechnie stosowana do badań ruchu turystycznego, oczywiście tylko w przypadku państw, które kontrolę granicy stosują. Państwa strefy Schengen pozbawiły się interesujących danych dotyczących przepływu turystów.

Drugą skrajność to sytuacja, gdy granica polityczna jest absolutnie szczelna i całkowicie blokuje ruch turystyczny tak, że żaden turysta nie może udać się na jej drugą stronę. Przypadków państw całkowicie lub prawie zamkniętych nie ma wiele, a dodatkowo zwykle różnią się między sobą tym, że mniej lub bardziej skutecznie potrafią wyegzekwować zakaz wstępu. Korea Północna współcześnie pozostaje ewenementem, chociaż oczywiście nie jest całkowicie niedostępna – wybrane grupy turystów, w warunkach kontrolowanych, są wpuszczane na jej terytorium. Przez kilka dekad XX w. całkowity zakaz wstępu turystów dotyczył np. Tybetu, co jednak nie przeszkadzało niektórym turystom – jako że kraj jest niezmiernie intrygujący – przedostać się tam przez tzw. zieloną granicę.

Ograniczenie możliwości wjazdu do danego kraju nie wynika jedynie z pewnych symbolicznych, umownych, formalnych założeń; chociaż nie ma barier przestrzennych, to prawo zezwala na przekroczenie granicy tylko w pewnych miejscach pod pewnymi warunkami. Bowiem były i są przypadki granic, które – niezależnie od różnych ustaleń bilateralnych – trudno jest lub nie da się przekroczyć. Historycznym przykładem jest wielki mur chiński czy fragmenty rzymskich *limes* (choć później dało się je pokonać), natomiast bardziej współczesnymi są (nadal) „mury”, z tym, że bardziej nowoczesne. Nieistniejący już mur berliński, granica między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem, Izraelem i Palestyną, Koreą Północną i Południową, Hiszpanią a Marokiem (Ceuta i Me-

---

<sup>12</sup> Państwo chce kontrolować działania wrogich elementów, za jakich widocznie uznaje się turystów, stąd wycieczkom, które otrzymają zgodę na pobyt w Korei Północnej towarzyszą funkcjonariusze właściwych służb. Również np. w Izraelu służby towarzyszą wycieczkom, ale tu raczej w trosce o bezpieczeństwo turystów.

lilla), Bułgarią i Turcją<sup>13</sup> – niezależnie od indywidualnych chęci, takiej granicy nie da się przekroczyć inaczej jak tylko przez przejście graniczne.

Istnienie granic politycznych oznacza zwykle trudności w ich pokonaniu, a tym samym trudności w samym podróżowaniu. Mogą one mieć jak najbardziej realny charakter, ale należy też pamiętać, że granica jako taka postrzegana jest jako przeszkoda, coś, co utrudnia, zakłóca, nawet jeśli w rzeczywistości nie dochodzi do żadnych komplikacji. Tak więc granica polityczna może negatywnie oddziaływać na psychikę turysty (np. na decyzję o wyjeździe), nawet w przypadku braku jakichkolwiek doświadczeń w tym względzie; jeśli te negatywne doświadczenia zaistnieją, to oddziaływanie jest jeszcze większe (por. Kwanisai i in. 2014), chociaż negatywny obraz granicy może ulec poprawie/zmianie. Informacje i wyobrażenia o tym, co może turystę spotkać za granicą A. Lepp i H. Gibson (2003) pogrupowali i określili czynnikami postrzeganymi jako przeszkoda w podróży za granicę. Do najważniejszych zaliczają jedzenie, wojny i niestabilność polityczną, terroryzm, kwestie zdrowotne, kwestie ideologii politycznych i religijnych, różnice kulturowe i drobną przestępczość. Do tego C. Canally i D.J. Timothy (2007) dodają procedury graniczne oraz różnice społeczno-ekonomiczne. Zdaniem tych ostatnich autorów przeszkody te są niwelowane w zależności od wskaźnika określonego jako *level of familiarity* – zmniejsza się postrzeganie granicy jako bariery wraz ze wzrostem częstotliwości jej odwiedzania i/lub bliskością miejsca zamieszkania w stosunku do granicy.

Sterowanie ruchem turystycznym dzięki granicom może mieć wpływ na koszty podróży turystycznych (choć zależy to częściej od innych czynników). Wzrost kosztów nie wynika tylko z obowiązkowych opłat, wśród których najbardziej oczywiste są koszty (oraz generalnie możliwość otrzymania) wizy wjazdowej<sup>14</sup>, ale również innych opłat, zaświadczeń (np. dotyczących zdrowia), ceł, obowiązkowej wymiany waluty. Niejako obok tego, formalnie nieistniejące, pozostają koszty łapówek, umownych/tradycyjnych napiwków, upominków i wszystkich innych nieoficjalnych danin (czy to pieniężnych, czy w towarach), które nieraz mogą przekraczać wysokość oficjalnych opłat. Udział nieformalnych kosztów wzrasta, im bardziej niestabilny społecznie i gospodarczo jest kraj, którego granicę przekraczamy.

---

<sup>13</sup> Kolejna tego typu konstrukcja powstała w 2015 r. na granicy Węgier i Serbii. Następne tworzone są na granicy Węgier i Chorwacji; podobne mają zabezpieczać granicę kenijsko-somalijską, tunezyjsko-libijską, saudyjsko-iracką, estońsko-rosyjską.

<sup>14</sup> Więcej na temat zmieniającej się sytuacji w zakresie funkcjonowania wiz do różnych krajów świata można znaleźć w opracowaniach Światowej Organizacji Turystycznej. Na przykład dotyczy tego *Visa Openness Report* (WTO 2014), w którym zauważono m.in. spadek wykorzystywania narzędzia, jakim jest wiza, w ostatniej dekadzie.

Zarówno kwestie sterowania/kontroli ruchu turystycznego, jak i kosztów samego przekroczenia granicy mają wyraźny wpływ na turystykę. Rola granicy politycznej jako bariery najbardziej się tutaj ujawnia. Im wyższe koszty i większe trudności w przekraczaniu, tym ruch turystyczny mniejszy. Na to może się nałożyć jeszcze pośrednie oddziaływanie granicy. Kolejne koszty wynikają ze – upraszczając – zróżnicowania cen/walut, czego po raz pierwszy doświadcza turysta na granicy: inne ceny, wyższe, koszty obsługi, niekorzystny kurs walut (ale nawet jeśli nie, to przy wymianie zawsze traci wymieniający) lub niekorzystny przelicznik w sytuacji, gdy można płacić, np. na granicy, walutą swojego kraju<sup>15</sup>. Ponadto już sam status turysty międzynarodowego, obcokrajowca zawiera naturalną predyspozycję do bycia ofiarą miejscowych oferentów usług, sprzedawców pamiątek itp.

Granica państwowa oddziela dwie jednostki polityczne. Wyznacza tym samym zasięg ich oddziaływania, które ma swój wymiar kulturowy, społeczny, gospodarczy, prawny itd. Przekroczenie granicy oznacza, że turysta znajdzie się w nowej rzeczywistości i dotyka go ona już teraz, na granicy i od tego momentu powinien się on do niej dostosować. Granica państwowa oznacza zmianę (na gorsze<sup>16</sup>) szeroko rozumianych warunków podróżowania, komfortu, zwłaszcza psychicznego, samopoczucia. Granica państwowa oznacza wejście w obszar innych przepisów prawnych, np. dotyczących ruchu drogowego, zachowania w miejscach publicznych, relacji społecznych<sup>17</sup>. Nieuwzględnienie tej zmiany może skutkować natychmiast lub częściej po pewnym czasie sankcjami różnego typu, z pozbawieniem wolności, a nawet życia włącznie. Na granicy turysta może doświadczyć po raz pierwszy problemów w komunikacji: obcy język,

---

<sup>15</sup> Dłatego m.in. w pewnym okresie wyjazdy zagraniczne z Polski, zdaniem wielu turystów, musiały się opłacać lub przynajmniej nie obciążać zbytnio budżetu, czyli przy okazji zabierano ze sobą pewne ilości towarów na sprzedaż.

<sup>16</sup> Nie w każdym indywidualnym przypadku musi się to zmienić na gorsze, ale ostatecznie oderwanie od warunków, do których ktoś jest przyzwyczajony, i – obowiązkowe – dostosowanie się do innych, są odbierane jako dyskomfort, pomimo że z definicji wyprawa turystyczna podejmowana jest po to, by odciąć się od codzienności. Inaczej traktować to mogą jedynie turyści pochodzący z kraju o bardzo opresyjnej polityce społeczno-gospodarczej (z Korei Północnej, kiedyś z Chin lub krajów RWPG, chociaż nie wszystko musi być takie jednoznacznie pozytywne, np. ceny).

<sup>17</sup> Epatowanie symbolami chrześcijańskimi, czyli chociażby zwyczajne noszenie krzyżyka na szyi w Arabii Saudyjskiej i niektórych innych krajach islamskich, posiadanie Biblii, picie alkoholu w miejscach publicznych (zwłaszcza w czasie ramadanu), samo szukanie intymnych kontaktów z przedstawiciel(k)ami mieszkańców odwiedzanego kraju, udział w (nielegalnych najczęściej) grach hazardowych, takich jak walki zwierząt, to z jednej strony działania niosące nieraz duże zagrożenie dla turystów, a z drugiej – charakterystyczne, kojarzone z turystyką, zachowania.

którym posługują się urzędnicy na granicy, niezrozumiałe druki oraz napisy na tablicach informacyjnych, inne symbole i znaki – to najbardziej oczywiste przykłady. Obca organizacja czy generalnie systemy komunikowania się, informacji, obsługi, kontaktów z osobami lub instytucjami prowadzą do nieporozumień (w najlepszym wypadku), a przecież turysta potrzebuje informacji i kontaktowania się; komunikacja jest niejako wpisana w naturę jego podróży.

Wynikający z systemu prawnego oraz zasad życia społecznego, a bardzo ważny dla wielu turystów jest system organizacji życia codziennego i handlu. Nieraz samo to jest elementem przyciągającym. Dla turystów istotny jest choćby czas pracy sklepów (dłużej lub krócej niż w kraju pochodzenia), dostępność pewnych produktów (np. takimi wrażliwymi towarami są alkohol lub narkotyki) czy usług (hazard, prostytutka) oraz to, czy są limitowane – ilościowo, cenowo, miejscowo, czasowo – czy bez żadnych ograniczeń.

By dostosować się i za granicą móc sprawnie się poruszać, posługiwać się właściwymi systemami, sposobami itd., turysta musi poświęcić swój czas i nieraz kapitał. W ten sposób granica pośrednio generuje kolejne koszty (nauka języka, zdobycie informacji, dostosowanie do istniejących systemów funkcjonowania na co dzień). Wszystko to razem – ceny, różnice kursu walut, kontrolna funkcja granicy – wpływa generalnie na utrudnienia, kłopoty (po poważne sankcje karne) i wzrost kosztów pobytu/przejazdu w porównaniu z teoretyczną sytuacją, gdyby granicy nie było.

Oddziaływanie granicy widoczne jest jeszcze w tym, że z jej powodu w strefie pogranicza nie znajdziemy pewnych obiektów, zjawisk. Nie pojawią się tam ze względu na bliskość sąsiada, zwłaszcza niezbyt przyjaźnie nastawionego. W ten sposób na pograniczu nie tylko nie będzie „wrażliwych” inwestycji, obiektów, wydarzeń, ale mogą one nawet być usunięte w sytuacji, gdy wcześniej tam funkcjonowały. W skrajnym przypadku może dojść do wysiedlenia ludności, zwłaszcza dotyczy to mniejszości narodowych i grup etnicznych, a więc z punktu widzenia turystyki elementów budzących zainteresowanie. Z tego samego powodu na pograniczu pewne obiekty i zjawiska będą lokalizowane, pojawią się specyficzne grupy ludzi, prowadzone będą pewne działania. Przed wszystkim mowa o instalacjach militarnych i obecności wojska. To jednak nie sprzyja ruchowi turystycznemu – generalnie tam, gdzie jest wojsko (bazy wojskowe, strefy zmilitaryzowane, tajne bazy, poligony, strefy napięć i konfliktów, wrogie pogranicze<sup>18</sup>), tam nie powinno być turystów. To kolejny przykład barier dla rozwoju turystyki, jakie granica stwarza.

---

<sup>18</sup> Por. T. Harms, A. Kagermeier (2013). Poza tym sama granica jest wrażliwym elementem terytorium państwa, który wymaga przynajmniej pilnej obserwacji. Tym samym hasło „nieupoważnionym wstęp wzbroniony” należy do tych silnie związanych z granicą/pograniczem.

Omawiane przypadki ukazują „negatywny” wpływ granicy politycznej na turystykę, która ogranicza, generuje koszty lub niedogodności, a nawet całkowicie blokuje rozwój. Niektóre z omawianych kwestii, prócz negatywnego, mogą jednocześnie mieć pewien pozytywny wkład: zróżnicowanie cen, inna dostępność produktów, usług, inny system prawny, społeczny, mogą być przyczyną, dla której chętnie, i to niejednokrotnie, niektórzy turyści będą przekraczali granicę. Ważniejsze, co prawda, będzie to raczej w przypadku migrantów zarobkowych, handlarzy, osób dotkniętych nałogami czy robiących po prostu codzienne zakupy, niemniej jednak i pewna grupa turystów tu się znajduje.

#### 4. Interesująca granica

Wielu badaczy, rozważając relacje między granicą polityczną a turystyką, koncentruje się przede wszystkim na roli granicy jako atrakcji turystycznej (np. Timothy 1995, 2000, Gelbman, Timothy 2010, Faracik 2012) czy, precyzyjniej, na zbiorze atrakcji turystycznych, jaki ona tworzy. Wyliczają oni mniej lub więcej elementów granicy lub pogranicza, które budzą zainteresowanie turystów. Z kolei, gdy przejrzymy popularne przewodniki turystyczne, zauważymy, że granica polityczna, jej różne elementy w ogóle nie są brane pod uwagę przy opisie atrakcji turystycznych. Z tego by wynikało, że granica polityczna jako atrakcja turystyczna ma co najwyżej niewielkie znaczenie (jeśli w ogóle jakieś), w porównaniu z innymi walorami turystycznymi występującymi w przewodnikach turystycznych. Znaczenie to jest ewentualnie niszowe lub lokalne, zauważalne w przypadku, gdy typowe, popularne atrakcje turystyczne (np. zabytki, formy ochrony przyrody) nie występują, a granica z kolei silniej zaznacza się, bądź kiedyś się zaznaczyła, w krajobrazie czy historii. Nie bez znaczenia jest także to, że analizą jej turystycznego znaczenia zajmują się raczej badacze z obszaru geografii politycznej i jej pokrewnych, a nie nauk o turystyce. Jakkolwiek można by uznać, że geografowie polityczni dowartościowują w ten sposób granicę i jej znaczenie, to badania tego typu są jak najbardziej uzasadnione (a nie przesadne), bowiem turystów, jako konsumentów, interesuje wszystko, a więc i granica polityczna.

Najważniejsze atrakcje turystyczne, które powstały w wyniku istnienia granicy politycznej, związane są z jej materialnym wymiarem, z krajobrazem granicy i pogranicza. Zainteresowanie budzą obiekty infrastruktury granicznej: architektura budowli (nowoczesna, historyczna, zabytkowa, wyjątkowa), infrastruktura przejścia granicznego (barierki, szlabany, budki strażnicze, wieże obserwacyjne itp.) wraz z procedurami obsługi (praca służb, w tym strażników i celników, umundurowanie, wyposażenie w sprzęt, zwierzęta). Ciekawa jest

cała symbolika przejścia granicznego/granicy<sup>19</sup>, reprezentowanej siły, która może zezwolić lub nie na przekroczenie pewnej umownej linii.

Interesująca może być infrastruktura, która rozciąga się wzdłuż całej linii granicznej – tym bardziej, im więcej różnorodnych elementów obejmuje i im bardziej było/jest to wrogie<sup>20</sup> czy zabezpieczone pogranicze. W skład tej infrastruktury wchodzi kamienie i słupy graniczne, tablice informujące o istnieniu/przebiegu granicy, drut kolczasty, bariery, płoty, mury graniczne, rowy graniczne, pasy zaoranej ziemi, wieże obserwacyjne i strażnice, obsługa (wojsko, straż graniczna) wraz z całym ekwipunkiem (uzbrojenie, posiadane uprawnienia), elementy militarne oraz sama świadomość zagrożenia, napięcia, krańca. Konsekwentnie, interesujące mogą być granice lub fragmenty granic, które nie są demarkowane, obszary sporne lub – co wynika z uświadomienia sobie możliwości/wyjątkowości sytuacji – nieliczne strefy lub ziemie niczyje<sup>21</sup>.

Chociaż krajobrazowo zupełnie niewyróżniające się – turystów interesują szczególne miejsca na granicy<sup>22</sup> oraz wyjątkowy przebieg linii granicznej na niektórych jej odcinkach. Do takich miejsc należą trójstyki (np. w okolicach Bogatyni lub Jaworzynki, ogólnie w Polsce jest ich sześć; bardzo popularny na granicy Szwajcarii, Niemiec i Francji) czy już zupełnie wyjątkowe czwórstyki (Arizona, Nowy Meksyk, Utah i Colorado, czyli tzw. *Four Corners*, w Stanach Zjednoczonych, Coahuila, Nuevo Leon, Zacatecas i San Luis Potosi w Meks-

---

<sup>19</sup> Dla niektórych turystów przekraczanie granicy stanowi wielką atrakcję turystyczną, tym większą, im bardziej zamknięty kraj, do którego się udają. Można też popatrzeć na to zdarzenie od strony koncepcji *liminality*, przekraczania granic, progów, zerwania ze znanym, by wejść w nowy świat, terytorium, czas. Z kolei D.J. Timothy (2006, s. 13) wspomina, że granice państwowe to swoiste *placeless spaces*, gdzie turysta znajduje się niejako w zawieszeniu, pomiędzy.

<sup>20</sup> Autor pomija fakt, że im bardziej strzeżona granica, tym mniejsza jej dostępność turystyczna. Niezależnie bowiem od tego, a może dlatego tym bardziej – taka granica przyciąga turystów; inną kwestią jest to, że realizację zamiaru jej obejrzenia trzeba odłożyć na bliżej nieokreśloną przyszłość.

<sup>21</sup> W 2015 r. media donosiły o „pojawieniu” się takich miejsc nad Dunajem, w wyniku zmian przebiegu koryta rzeki. Doniesienia o ogłoszeniu powstania nowych (prywatnych?) państw na takim obszarze są tylko rozrywką w sezonie ogórkowym, ale mogą budzić pewne zainteresowanie turystów. Takie twory nie są niczym nowym, a historia uczy, że państwa zainteresowane problemem, w pewnym momencie skutecznie go likwidowały, czego można się spodziewać i w tym przypadku.

<sup>22</sup> Na przykład w Finlandii znajdował się przez pewien czas najbardziej na wschód wysunięty punkt Unii Europejskiej, oznaczony specjalnym upamiętnieniem (Löytynoja 2007). Nadal przyciąga turystów, chociaż obecnie UE przesunęła się już bardziej na wschód.

syku<sup>23</sup>, Saskatchewan, Manitoba, Terytoria Północno-Zachodnie i Nunavut w Kanadzie). Czasem takie miejsca są specjalnie oznaczone w postaci upamiętnienia, co nadaje im wyższą rangę, która pozwala na przetrwanie w pamięci (i w krajobrazie) nawet po likwidacji granicy. W Polsce najważniejszy tego typu punkt to znajdujący się na terenie Sosnowca „Trójkąt Trzech Cesarzy” – miejsce styku granic trzech cesarstw: austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego<sup>24</sup>.

Charakterystyczny, wyjątkowy przebieg mają granice, które oddzielają sąsiednie kraje w postaci wąskiego pasa ziemi (*panhandle*), stwarzając problemy komunikacyjne, własnościowe, strategiczne, społeczne i gospodarcze, ale jednocześnie dając również sporo możliwości gospodarczych, strategicznych czy transportowych. Powstały zazwyczaj w wyniku zabiegów dyplomatycznych i strategicznych działań, a choć dziś ich rola jest pod tym względem mniejsza, pozostały, prezentując np. turystom interesujące poznanczo, historycznie i przestrzennie zjawisko. Najciekawsze tego typu twory to *Caprivi's Finger* (Namibia), *Waghan Province* (Afganistan), *Alaska Panhandle* lub całe kraje, takie jak chociażby Gambia. Wyjątkowy układ granic można obserwować z okien hotelu w miejscowości Taba w Egipcie. Widać stąd terytoria czterech krajów: Egiptu, Izraela, Jordanii i Arabii Saudyjskiej (Timothy 2000, s. 58). Ten ewenement otrzymał już „metkę” atrakcji turystycznej i wykorzystywany jest do przygotowania produktu turystycznego. Do tej kategorii należą również enklawy oraz penenklawy; wśród przyczyn ich powstania wymienia się także przebieg granicy państwowej. To, że obecnie enklaw jest niewiele, jeszcze podnosi ich „wartość turystyczną”. Z punktu widzenia turystyki jest to kuriozum: koncepcja i struktura enklawy odbierana jest przecież jako utrudniająca życie, wprowadzająca skomplikowane relacje oraz przestrzenny bałagan. „Turyści lubią ciekawostki” – można usłyszeć nieraz opinię przewodników – i to jest właśnie taka, dość sporych rozmiarów, ciekawostka-relikt przeszłości. W przypadku enklaw zlokalizowanych w innych enklawach (rejon miasta Baarle, Belgia/Holandia<sup>25</sup>, okolice

---

<sup>23</sup> Granice między stanami w Stanach Zjednoczonych czy w Meksyku są granicami państwowymi, a nie granicami jednostek administracyjnych niższego szczebla; poza tym, w obu przypadkach to granice polityczne. Poza nimi, najbliższe czwórstykowi jest miejsce zbiegu granic Namibii, Botswany, Zambii i Zimbabwe, gdzie w rzeczywistości dwa trójtystki oddalone są o ponad 100 m.

<sup>24</sup> Wobec nagminnie powielanego błędu, nie dość przypominania pewnego, łatwego do sprawdzenia, faktu. Trójkąt trzech cesarzy to miejsce, gdzie w XIX w. stykały się granice Rosji (ziemie zaboru rosyjskiego, Kongresówka), Austrii (ziemie zaboru austriackiego, Galicja) oraz Śląska, należącego wtedy do Prus/Niemiec. Wspomniany Śląsk nie był zaborem pruskim, lecz był jedną z równorzędnych części tego państwa od połowy XVIII w.

<sup>25</sup> Dokładniej przyglądają się temu przypadkowi A. Gelbman i D.J. Timothy (2011), wyliczając m.in. atrakcje turystyczne z tym związane.



Domar i Patgram, Indie/Bangladesz itp.) mamy do czynienia z podwójnym kuriozum. Małe państwa znajdujące się w obrębie innych (Lesoto, San Marino, Watykan) lub na granicy państw (Andora, Lichtenstein, Bhutan, Suazi) to też rodzaj enklawy, obszar różniący się od większych sąsiadów pod wieloma względami, czasem dość radykalnie (choćby tym, że jest strefą wolnocłową albo odmienną sytuacją społeczno-kulturową). Zupełnie inną genezę mają strefy bezcłowe – „funkcjonalne enklawy”, które przyciągają innego typu turystę, zainteresowanego przede wszystkim zakupami.

Sam proces wyznaczania granicy, wydarzenia związane z jej powstaniem, utrzymaniem, zmianami itd. mogą być interesujące dla turystów. W skali lokalnej znaczenia turystycznego nabierają przypadki, gdy wyznaczona granica przecina(ła) miejscowości (Zgorzelec/Görlitz, Cieszyn/Český Těšín itd.), budynki, podwórza<sup>26</sup>. Konflikty wynikające z koncepcji przebiegu granicy, wojny graniczne, przemyt ludzi i towarów na mniejszą lub większą skalę, ważni i znani ludzie związani z granicą oraz inne wydarzenia, które miały miejsce na granicy, zwłaszcza jeśli zostały w jakiś sposób udokumentowane, utrwalone, zmaterializowane w postaci upamiętnienia<sup>27</sup>, święta państwowego czy elementu edukacji szkolnej, mogą być atrakcją turystyczną. Informacje i artefakty mogą zostać zebrane w jednym miejscu, opracowane i udostępnione w postaci muzeum poświęconego granicy, jak to ma miejsce na pograniczu hiszpańsko-portugalskim. Obecnie granica polityczna może stać się pretekstem do zorganizowania wydarzeń kulturalnych, społecznych, turystycznych. W ramach kooperacji sąsiadujących ze sobą przez granicę państwową jednostek administracyjnych (np. tworzących euroregion) organizowane są imprezy, spotkania, czasem cykliczne, częściej jednorazowe, w ramach których muzyka, film<sup>28</sup>, malarstwo, sport i inne grają główną rolę, a odbywa się to pod pretekstem, w pobliżu, niejako w cieniu granicy. Imprezą wyjątkową pod tym względem, bo najściślej związaną z granicą, będzie rekonstrukcja przekroczenia granicy na odtworzonym przejściu granicznym, maksymalnie symulująca (minioną) rzeczywistość oraz krajobraz

---

<sup>26</sup> Takie sytuacje zdarzały się nie tylko w przypadku granic wyznaczanych na mapie, bez uwzględniania warunków miejscowych, jak to było w przypadku „rozdrapywania” Afryki pod koniec XIX w. Także dość starannie delimitowana i demarkowana po pierwszej wojnie światowej granica polsko-niemiecka nie była wolna od przypadków podziału miejscowości czy nawet gospodarstw (por. Kosmała 2003, s. 83). Trzeba pamiętać, że niekoniecznie musi to prowadzić do ogromnych kłopotów w codziennym funkcjonowaniu, tak jak w przypadku Haskell House, budynku opery i biblioteki podzielonym granicą między Kanadą i Stanami Zjednoczonymi.

<sup>27</sup> Por. *Cristo Redentor de los Andes* na granicy chilijsko-argentyńskiej.

<sup>28</sup> Czego przykładem jest Przegląd Filmowy Kino na Granicy/Kino na Hranici, który odbywa się w, i przy wsparciu, miast Cieszyn i Český Těšín.

(Löytynoja 2007). Zdarzają się sytuacje, kiedy wydarzenia i projekty przybierają bardziej materialny wyraz, skutkujący powstaniem parku gospodarczego, jak w przypadku Heiligenkreuz/Szentgotthárd na granicy Austrii i Węgier (Vorauer 2002), czy znacznie starszego parku pokoju (International Peace Garden) na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady (Timothy, Tosun 2003).

Ale nie tylko historie oparte na faktach mogą być wykorzystane do celów turystycznych. Atrakcją staną się także (a może przede wszystkim) legendy, opowieści, które wynikły być może z pewnych doświadczeń, ale z czasem, mimochodem lub celowo, obrosły mitami i te są dziś nawet mocniej zakotwiczone w świadomości, narracji społecznej niż fakty<sup>29</sup>. Do nich możemy zaliczyć wzajemnie ze sobą splątane narracje o granicy na Odrze i Nysie z jednej strony i utraconej wschodniej granicy (*Ostgrenze*) z drugiej, a także opowieści o najdalszych granicach, odległych, niedookreślonych, mających wyznaczać kraniec cywilizacji, kultury (za nią już barbarzyństwo, dzicz, pierwotne społeczności, nienaruszona natura), na których lub za którymi coś się dzieje, zmienia się, czai się zagrożenie (granica Meksyk/Stany Zjednoczone, wschodnie granice Polski, południowe granice Europy). Z kolei opowieści o granicach położonych na obszarach trudno dostępnych (góry, lasy itp.), nieosiągalnych, ale też niejednokrotnie niedemarkowanych, przybliżają symbolicznie świat nieznan, niedostępny, a więc tajemniczy, magiczny, wyobrażony, stanowiący wyzwanie, zapowiadający przygodę w wyjątkowym otoczeniu, gdzie nieujarzmiona przyroda nadal wygrywa z człowiekiem (stąd brak demarkacji, jak np. niektóre granice w Himalajach, Pamirze czy w Amazonii). Legendy te mogą być wzmacniane albo uprawdopodobniane opisami podróży, podczas których takie granice były przekraczane, co prowadziło do zdarzeń wyjątkowych, niespodziewanych, odbieranych dzisiaj jako przygoda<sup>30</sup>.

Zwłaszcza ta wymaginowana strona granicy politycznej nadaje się do wykorzystania w marketingu turystycznym, np. do promocji. Może spowodować napływ turystów i – co w takich sytuacjach ważniejsze – wymierne korzyści ekonomiczne. Chociaż wszystko tu oparte jest na sugestiach, wyobrażeniach, polityce, z co najwyżej luźnymi związkami z rzeczywistością, instrumentalne wykorzystanie granicy politycznej zaznacza granicę w świadomości turysty, a tym samym buduje kolejne relacje między granicami a turystyką.

Atrakcją turystyczną może być sama idea granicy politycznej: końca terytorium jednego państwa i początku innego. Jej przekroczenie, pokonanie, przez

---

<sup>29</sup> Na przykład o desperackich lotach na samodzielnie skonstruowanych pojazdach latających (szybowcach? lotniach?) z Pawłowskich Wzgórz (Pavlovské vrchy) w południowych Czechach do Austrii.

<sup>30</sup> Opowieści takie zawiera m.in. *Opisanie świata* (Marco Polo 1954).

niektórych jest traktowane jako swoiste osiągnięcie, czyn inny niż wszystkie. Bycie za granicą to powód do chluby lub oznaka prestiżu, stąd zrozumiałe jest zjawisko „kolekcjonowania” stempli w paszporcie i odwiedzanych miejsc<sup>31</sup>. Liczba przekroczonych granic może świadczyć o stopniu internacjonalizacji turysty. Wzrost prestiżu w tym przypadku będzie wprost proporcjonalny do liczby przekroczeń oraz oryginalności miejsc, w których to nastąpiło. Co innego bowiem, gdy wjeżdżamy do Indii przez popularne przejście wraz z wycieczką (np. przez Bombaj), a co innego, gdy samodzielnie przekraczamy granicę rzadko uczęszczanym i trudno dostępnym przejściem (np. z Pakistanu przez Kaszmir). Dla niektórych wyjątkowym doświadczeniem może być znajdowanie się jednocześnie w dwóch krajach, a to jest możliwe do zrealizowania wyłącznie na granicy, gdy w każdym z nich stanie się jedną nogą. W niektórych przypadkach (np. w okresie PRL) była to jedyna możliwość, by choć na chwilę przebywać za granicą. I choć granica państwowa sama w sobie nie jest czymś szczególnie efektywnym, spektakularnym, niespotykanym, to w połączeniu z ideą i siłą, jakie za nią stoją, sprawia, że wielu turystów fotografuje granicę lub siebie na granicy, na tle infrastruktury granicznej, starając się to uczynić nawet w sytuacji, gdy to jest zabronione. Czy to element (rozpoczynającej się) turystycznej przygody, czy tylko dokumentowanie dokonań – niezależnie od wszystkiego jest to element turystycznego rytuału. Takie „podglądanie” granicy lub tego, co znajduje się za nią, zdarza się zwłaszcza wtedy, gdy jest ona trudno- lub niedostępną barierą. W Berlinie Zachodnim swego czasu pobudowano specjalne platformy, z których turyści mogli spojrzeć na świat za „Żelazną Kurtyną” (Timothy 2006, s. 10). Każda granica zapowiada odmienność, zmianę, możliwość doświadczenia różnicy, innego świata (Więckowski 2010a, s. 63), „spotkanie kultur” tutaj jest doświadczane najmocniej.

Granica polityczna budzi zainteresowanie ze zrozumiałych względów wtedy, gdy funkcjonuje. Ale może być też atrakcją turystyczną po jej likwidacji. Granice reliktowe, których nagromadzenie występuje zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej, przyciągają turystów z tych samych względów co funkcjonujące, ale do tego dochodzą nowe wartości. Interesujące mogą być zabudowania straży granicznej i urzędów celnych, pozostała infrastruktura przejścia granicznego (ta rzadko zostaje) oraz linii granicznej, kamienie graniczne, rowy graniczne itp. Część z nich może zostać uznana za zabytki i objęta ochroną. Przez dekady przyciąga ciekawych cały krajobraz granicy/pogranicza, wyróżniający się, możliwy do spenetrowania, a kiedyś trudno dostępny. Wszystko to wzbogacają i uzupełniają informacje, opowieści, legendy dotyczące życia granicy i życia na pograniczu (m.in. przemyt, terror, przestępczość, ucieczki,

---

<sup>31</sup> T. Löytynoja (2007, s. 41) używa określenia *place collectors*.

romanse). Pewne miejsca, wydarzenia mogą zostać utrwalone za pomocą upamiętnień lub wzbudzić zainteresowanie historyków czy hobbystów, a tym samym ich siłą oddziaływania i jednocześnie przyciągania turystów wzrośnie. Podobną rolę będą odgrywać elementy infrastruktury granicznej, które zostaną wykorzystane jako pamiątki turystyczne (np. fragmenty muru berlińskiego) lub zostaną celowo stworzone artefakty-pamiątki, udające oryginalne elementy infrastruktury – wszystko na potrzeby ruchu turystycznego. Wspomniane elementy krajobrazu lub infrastruktury granicznej mogą być i są wykorzystywane do wyznaczania szlaków turystycznych czy też w inny sposób wzbogacają formalnie ofertę turystyczną regionów<sup>32</sup> czy produkt turystyczny oferowany przez podmioty rynku turystycznego. A rozwój zagospodarowania turystycznego skutkuje wzrostem liczby miejsc pracy w turystyce i ogólnych dochodów.

Do wyznaczania granic politycznych niejednokrotnie wykorzystywano elementy środowiska geograficznego, zwłaszcza rzeki oraz grzbiety górskie. Granice te okazywały się być trwalszymi od tych, które nie mają oparcia w krajobrazie (por. Kosmala 1999). Tym samym jednak znajdowały się one w obrębie interesującego lub nawet spektakularnego zjawiska, takiego jak wysokie góry, dzika rzeka, wodospad, cenne przyrodniczo środowisko roślinne. Część z nich już znalazła duże uznanie u turystów, co uwidacznia się w sporym ruchu turystycznym skierowanym do tych obszarów. Wyjątkowy pod tym względem jest wodospad Niagara na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady. Co najmniej równie interesujące są wodospady Wiktorii (Zambia/Zimbabwe) i Iguazú/Iguacu (Argentyna/Brazylia), choć ze względu na oddalenie są mniej uczęszczane. Himalaje, Kaukaz, Sudety, Pireneje czy fragmenty Karpat to przykłady pasm górskich wykorzystanych do wyznaczenia granic państwowych, budzących równocześnie zainteresowanie turystów. Podobna sytuacja występuje w przypadku rzek, takich jak: Bug, Nysa Łużycka, Odra, Ren, Dunaj, Sawa, Rio Grande, Mekong itd. lub jezior: Genewskie, Bodeńskie, Leńne, Erie, Ontario, Titicaca, Tanganika, ale też zbiornika Kariba.

Z powodu swej niedostępności lub ograniczonej dostępności tereny przygraniczne podlegają często mniejszym przekształceniom przez człowieka. Stąd w pobliżu granic częściej zachowują się naturalne środowiska, bogactwo flory i fauny itd. Obszary te są obejmowane ochroną w postaci przygranicznych lub

---

<sup>32</sup> Por. *Powiat oleśnicki...* (2004) czy działania podejmowane przez Stowarzyszenie „Socjum Kępno i Okolice” w Kępnie, o czym donosi ich strona internetowa <http://kepnosocjum.pl/home.php> (8.08.2015). Znacznie większy rozmach ma choćby projekt „Granica jako atrakcja turystyczna”, firmowany przez gminę Gersheim w Niemczech, zob. <http://www.gersheim.de/content/blogcategory/113/248/> (5.08.2015).

transgranicznych form ochrony przyrody<sup>33</sup> i dlatego stanowią cel wypraw turystycznych. Nie sama granica jest tu obiektem zainteresowania, ale jest w jakimś stopniu czynnikiem sprawczym powstania przyrodniczych atrakcji turystycznych. To samo może dotyczyć atrakcji antropogenicznych: częściej na pograniczu, w oddaleniu od centrum władzy i gospodarki, przetrwały grupy odmienne kulturowo. Ich zwyczaje, język, obrzędy, architektura, sposób życia stanowią również cel wyjazdów turystów<sup>34</sup>. Z tych naturalnych względów pogranicze to obszar predysponowany do rozwoju m.in. ekoturystyki i turystyki etnicznej. Natomiast gdy za sprawą wprowadzonej granicy państwowej<sup>35</sup> po dwóch jej stronach znajdują się rodziny lub znajomi, to stanie się to podstawą dla rozwoju turystyki określanej angielskim skrótem VFR (*visiting friends and relatives*), czyli odwiedzania krewnych i znajomych. Wraz z rozwojem zróżnicowania społeczno-gospodarczego oraz prawnopolitycznego po dwóch stronach granicy podróże „na drugą stronę” podejmą także inne osoby – może się więc rozwinąć turystyka zakupowa (niższe ceny lub dostępność pewnych towarów)<sup>36</sup>, zdrowotna (dostęp do pewnych usług i/lub niższe ceny<sup>37</sup>), rozrywkowa (kluby, używki, imprezy, wydarzenia) czy seksualna (nocne kluby, salony masażu, legalna prostytutka).

---

<sup>33</sup> Na przykład parki narodowe: Karkonoski, Tatrzański, Waterton-Glacier, Kgalagadi. Pisali na ten temat m.in. J. Thorsell (1990), D.C. Zbicz, M.J.B. Green (1997), D.J. Timothy (1999).

<sup>34</sup> W Polsce to np. górale, Ślązacy, Kaszubi, w Niemczech Serbołużyczanie, dieśiątki mniejszości etnicznych na pograniczach Chin, w tym choćby w szeroko opisywanej prefekturze *Xishuangbanna* na samym południu Junnanu (por. Yang i Wall 2009, Yang i in. 2006), Beduini na Synaju, plemiona indiańskie na pograniczach krajów Ameryki Łacińskiej.

<sup>35</sup> Nie jest wcale takie rzadkie: granice subsekwentne, a zwłaszcza narzucone, czyli wprowadzone, gdy wcześniej ukształtowała się już tkanka społeczna na danym obszarze i granica teraz ją podzieliła, występują zarówno w Europie, jak i w regionach dotkniętych kolonializmem.

<sup>36</sup> Wielu autorów zwraca na to zjawisko uwagę, w tym m.in. D.J. Timothy, R.W. Butler (1995) oraz P.M. Slove (1991). Do najważniejszych czynników przyciągających turystów, prócz wspomnianych, należą: niższe podatki, sposób sprzedaży, jakość, a najczęściej kupowane grupy produktów, do których należą artykuły spożywcze (zwłaszcza używki), odzież, elektronika, paliwo i leki. Interesujące uwagi dotyczące z kolei polsko-czeskiego i polsko-niemieckiego pogranicza zamieszcza S. Dołzbłasz (2015).

<sup>37</sup> Przykładem może być *dental tourism*, krótko opisywany przez L. Turnera (2009).

## 5. Wpływ turystyki na granicę polityczną

To najmniej zbadana kwestia, jeśli chodzi o relacje między turystyką a granicą polityczną. I nie jest to problem abstrakcyjny, jak by się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę wszystkie możliwe przypadki granic politycznych (jak choćby wszystkie wcześniej analizowane), to wpływ turystyki, czyli turystów, ruchu turystycznego, przemysłu turystycznego na granicę jest zrozumiały i zauważalny. Jego przejawy można obserwować na wielu płaszczyznach.

Przede wszystkim dla ruchu turystycznego istotne jest, by trudności, jakie sprawia granica przez blokowanie ruchu, opóźnianie/spowalnianie z powodu kontroli lub niewielu przejść granicznych i/lub urzędników, poprzez generowanie atmosfery dyskomfortu podczas podróży, były minimalizowane. Stąd – upraszczając – pod naciskiem turystyki może powstać więcej przejść granicznych, większa liczba pracowników może zostać skierowana do obsługi podróżnych, tak by sprostać zadaniu (kontroli) w stopniu satysfakcjonującym turystów. Działania podejmowane wobec podróżnych mogą ulec ograniczeniu, procedury – uproszczeniu (np. tylko kontrola dokumentów, wrywkowa, nie wobec wszystkich), a nawet zawieszeniu. Wzrost ruchu turystycznego może przyczynić się do rozwoju infrastruktury granicznej: zwiększona zostanie liczba przejść granicznych poprzez wybudowanie nowych, otwarcie zamkniętych, uruchomienie przejść dla małego ruchu granicznego. Zmieni to zasadniczo krajobraz granicy, przynajmniej w tych kluczowych miejscach.

Zwykle też im bardziej kraj się otwiera, w tym na turystów, tym mniejsza determinacja towarzyszy pilnowaniu granicy na całej jej długości, mniej widoczne są odpowiednie służby, ubywa elementów obronnych/bezpieczeństwa, generalnie odstrasających. Staje się ona mniej widoczna/wyraźna w krajobrazie. Ale nie tylko w ten sposób granica „łagodzi swoje oblicze”.

Dla poprawy jakości obsługi, dla korzyści ekonomicznych oraz wizerunkowych na granicy powstaje infrastruktura ułatwiająca pobyt (nawet jeśli ma on być bardzo krótki) turystów. Toalety (większa liczba i wyższy standard), sklepy, gastronomia, punkty usługowe (np. wymiana walut) czy informacja turystyczna na granicy lub w jej pobliżu, mogą się do tego przyczynić. Tu turysta ma pierwszy kontakt z nowym krajem – dobrze jest, gdy jego pierwsze wrażenia/doświadczenia będą pozytywne (przy okazji przyniesie to korzyści ekonomiczne).

Prócz rozwoju typowej infrastruktury turystycznej ruch turystyczny może dać impuls dla pojawienia się innych zjawisk i instytucji. Zwłaszcza w przypadku istnienia nierówności w różnych dziedzinach między krajami można spodziewać się – i niejednokrotnie tak się dzieje – że w pobliżu przejść granicznych rozwija

się handel, hazard czy prostytucja. Przez to nierówności będą się pogłębiać, gdyż zjawiska te i związane z nimi zagospodarowanie pojawi się po jednej stronie granicy, w kraju, który ma relatywnie słabszą walutę, mniej rygorystyczne lub wręcz liberalne przepisy prawne (ważne choćby w przypadku legalizacji prostytucji, hazardu czy narkotyków), tańszą siłę roboczą itp., czyli, generalizując, po stronie kraju słabszego/biedniejszego. Stąd rozwój *zonas de tolerancia* w północnym Meksyku, stąd wielkie bazy w Polsce, przy zachodniej granicy, stąd w Czechach sklepy z alkoholem przy granicy z Polską. Oczywiście rozwój tych dziedzin (czasem na granicy prawa) nie tylko wynika z rozwoju turystyki. Mamy tutaj sprzężenie zwrotne, a ponadto wszystko to może być związane z życiem codziennym mieszkańców pogranicza (handel) lub ogólnymi procesami rozwoju gospodarki zarówno w sferze legalnej, jak i poza nią. Niewątpliwie jednak, wraz ze wzrostem ruchu turystycznego na pograniczu<sup>38</sup> może dochodzić do szeroko rozumianych zmian społecznych i gospodarczych.

Najczęściej obserwowane dwa procesy to wzrost przestępczości oraz wzrost migracji, co prowadzić będzie do zmian w strukturze etnicznej ludności pogranicza<sup>39</sup>, degeneracji życia społecznego z powodu ingerencji świata przestępczego i służb przeznaczonych do walki z nim. Ta inwazja obcych – turystów, migrantów ekonomicznych, przestępców i służb spowoduje, że nic już nie będzie takie, jak było, co może skłonić część mieszkańców do emigracji, a to pogłębi zmiany społeczne<sup>40</sup>. Właśnie taki wpływ granicy (jej przekroczenia, bycia za, uwolnienia się z krępujących, codziennych relacji), możliwości, jakie to stwarza, przynajmniej w wyobraźni turysty, handel i dostępność alkoholu, hazardu, prostytucji, przestępczość, zarówno wobec turystów (okradanie), jak i „dla turystów” (nielegalne towary, usługi) przyczyniają się do powstania specyficznej atmosfery pogranicza: niecodziennych zachowań, na styku prawa i dobrego smaku, albo nawet wykraczających poza te ramy<sup>41</sup>, szalonych zabaw, zakłócania

---

<sup>38</sup> Mowa o pograniczu, które funkcjonuje, czyli stanowi barierę, a jednocześnie strefę kontaktu między dwoma krajami. Wraz z likwidacją funkcji kontrolnych ta wrażliwa strefa przekształca się, przenosi lub zanika.

<sup>39</sup> Wiele procesów się na to składa, prócz wielkoskalowych migracji, w tym np. drobny handel przygraniczny może zostać zdominowany przez pewne nacje, czasem kulturowo bardzo odmienne od mieszkańców pogranicza (jak Wietnamczycy w Czechach), do pracy w nocnych klubach, salonach masażu itp. instytucjach przyjeżdżają (lub są przymuszane) osoby z odległych, odmiennych kulturowo krajów (z Europy Południowo-Wschodniej, z Azji Południowo-Wschodniej).

<sup>40</sup> Najlepiej opisane jest pogranicze Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi; ale interesujące zjawiska w tym względzie obserwowane były także na pograniczu polsko-niemieckim przed wprowadzeniem układu z Schengen.

<sup>41</sup> Zachowania na co dzień niewyobrażalne stają się rzeczywistością: noc w domu publicznym, w kasynie, upicie się do nieprzytomności, bo jest się „za granicą”.

porządku publicznego (agresja w mowie, zachowaniu, niszczenie) itp. Jest to czas i miejsce swoistego bycia poza, na zewnątrz schematów, zasad i relacji, w strefie przejściowej – a więc w przestrzeni, która nie służy do życia codziennego, tylko do wyjątkowych, krótkotrwałych zdarzeń.

Nie można zapominać, że te same procesy – wzrost ruchu turystycznego i zjawiska mu towarzyszące – mogą, w sprzyjających okolicznościach, doprowadzić do pojawienia się pomysłów i konkretnych działań mających na celu „uszczelnienie” granicy, poprzez zwiększenie kontroli przepływu osób i towarów, poprawienie, rozbudowanie i wzmocnienie infrastruktury granicznej, czyli generalnie ograniczenia swobody podróżowania, a tym samym rozwoju turystyki. Przyczyną jest to, że ruch turystyczny, podróże i działania turystów zostały uznane za źródło niepożądanych zjawisk zarówno na granicy, jak i generalnie na terytorium kraju (przestępczość, przemyt, zmiany obyczajowe, choroby, ale też dewastacja krajobrazu: nie tylko niszczenie czy śmiecenie, ale także zbieranie pamiątek itp.).

Rozwój turystyki, wzrost ruchu turystycznego może też przyczynić się do bardziej konstruktywnych działań i skutków. Z myślą o turystach zaczyna się dbać o krajobraz pogranicza. Inicjowane są starania o ochronę przyrody i efektów działalności człowieka. Przybywa form ochrony przyrody, w tym najbardziej symptomatycznych w takiej sytuacji – transgranicznych parków narodowych. Przybywa zabytków na samej granicy, jak i – najczęściej – w miejscowościach przy niej. Wraz ze wzrostem liczby atrakcji turystycznych, nieraz bardzo znaczących, interesujących (przerwały w wyniku „zamrożenia” pogranicza pewne obiekty, zwyczaje, rośliny czy zwierzęta) ruch turystyczny może teraz kierować się na samą granicę, a nie tylko ją przekraczać.

Dla ułatwienia konsumowania walorów turystycznych powstaje infrastruktura – kiedyś niewyobrażalna – jak szlaki turystyczne wzdłuż granicy: piesze, rowerowe, kajakowe; znacznie jednak częściej szlaki przecinają granicę, otrzymując rangę szlaków międzynarodowych (Eurovelo, Greenways, szlak św. Jakuba i inne, ale także lokalne szlaki, których jest o wiele więcej, np. w ramach euroregionów). Transgraniczne projekty współpracy w dziedzinie społeczno-kulturowej, gospodarczej itd. prowadzą m.in. do organizacji imprez sportowych czy kulturalnych na granicy lub w jej pobliżu<sup>42</sup>. Ogólnie znów można uznać, że wpływ turystyki na granicę polega przede wszystkim na jej oswojaniu, udostęp-

---

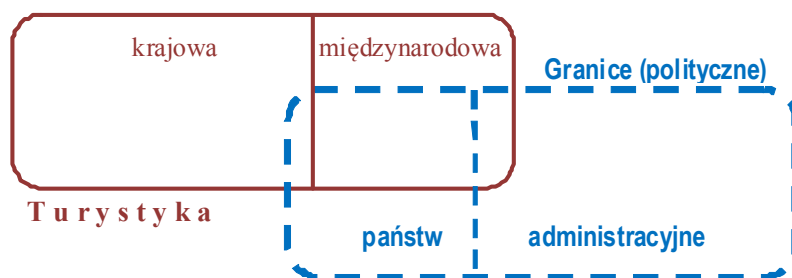
<sup>42</sup> W Polsce, jak w całej Europie zrealizowano setki tzw. mikroprojektów, które w części wspierały także rozwój turystyki (lokalnie) po obu stronach konkretnej granicy politycznej. Działania te dotyczą przede wszystkim zagospodarowania turystycznego (np. wyznaczanie transgranicznych szlaków turystycznych) oraz tworzeniu atrakcji turystycznych (np. inicjowaniu eventów transgranicznych).



nianiu, eksploataowaniu na potrzeby turystów, czyli w zasadzie zwykłych ludzi. To udostępnienie może mieć charakter pozytywny względem krajobrazu i społeczności lokalnej, porządkujący, pielęgnujący, rozwojowy, ale także negatywny nie może być wykluczony, przede wszystkim z powodu pojawienia się zjawisk groźnych, niszczących, patologicznych, degenerujących.

## 6. Podsumowanie

Granice polityczną i turystykę łączą różnorodne relacje; część z nich ma charakter sprzężenia zwrotnego. Przedstawione rozważania wskazują, że to przede wszystkim granice wywierają swój wpływ na ruch turystyczny, a przez to generalnie na całe zjawisko turystyki. Możliwości oddziaływania turystyki na granice wydają się być mniejsze. Ta nierównowaga w jakimś stopniu jest tłumaczona przez miejsce, jakie zajmują te dwa zjawiska w świecie/życiu. Granica polityczna jest bardzo ważnym narzędziem polityki, jednym z kluczowych elementów tworzących porządek (polityczny) świata. Turystyka jako zjawisko społeczne i gospodarcze stanowi jedną z form spędzenia wolnego czasu i jednocześnie dziedzinę gospodarki, która lokalnie nabrała dużego znaczenia. Zjawiska te należą do bardzo odmiennych dziedzin i zasadniczo nie musi być między nimi żadnych związków. Pojawiają się one w sytuacji dłuższych (w sensie odległości) podróży turystycznych, zwłaszcza tych międzynarodowych (ryc. 1).



Ryc. 1. Relacje między granicami a turystyką (w uproszczeniu)

Źródło: opracowanie własne

Zatem w przypadku obu zjawisk wpływ tego drugiego nie jest wcale kwestią pierwszorzędą, najistotniejszą, lecz tylko jednym z wielu wymiarów, które należy brać pod uwagę. Znacznie większej, szczególnej roli nabiera on w przypadku roli granicy jako czynnika sterującego ruchem turystycznym, aż po jego całkowitą blokadę.

Wpływ, jaki wywierają na siebie granica polityczna i turystyka, można umownie określić jako pozytywny i negatywny (w znaczeniu wnoszenia, dodawania czegoś nowego, bądź przeciwnie, pozbawiania czegoś, usuwania, ograniczania). Tak definiowany wpływ jest szczególnie dobrze widoczny w przypadku analizowania roli, jaką odgrywa granica polityczna w turystyce. W odwrotnej sytuacji wpływy turystyki nie są już tak jednoznaczne, oczywiste, są bardziej pozytywne, choć często jednocześnie wywołujące negatywne skutki, a ponadto są one generalnie słabsze. Można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że pozytywny wpływ granicy uwidacznia się przede wszystkim w dziedzinie atrakcji turystycznych, natomiast negatywny znajduje swoje odzwierciedlenie w zagospodarowaniu turystycznym. Pomimo różnorodności relacji między granicą polityczną a turystyką, godząc się na pewne uproszczenia, można je zebrać w kilka grup problemów, wskazując w ten sposób te najistotniejsze.

Granica polityczna jest antropogeniczną atrakcją turystyczną, zarówno w wymiarze materialnym (obiekty, przebieg), jak i niematerialnym (historia, legendy, cała narracja). Przekroczenie granicy, i całe otoczenie tego zjawiska, samo w sobie może też być tak odbierane przez turystów. Granica ma szanse być atrakcją turystyczną nawet wtedy, gdy już formalnie nie istnieje. Jej pozostałości – granica reliktowa – są wykorzystywane przez turystykę, a udział elementów niematerialnych rośnie, im bardziej oddalamy się w czasie od momentu jej likwidacji. Ponadto istnienie granicy politycznej wpływa na kształtowanie krajobrazu pogranicza: najczęściej na zachowanie elementów środowiska przyrodniczego i kulturowego, czasem jego przekształcenia – w każdej sytuacji pozwala to na wzrost liczby i różnorodności walorów turystycznych w pobliżu granicy.

Większe zainteresowanie badaczy, będące być może odzwierciedleniem takiego odbierania jej przez turystów, budzi granica polityczna jako bariera. Jest ona narzędziem sterowania i kontroli ruchu turystycznego, a tym samym rozwoju turystyki w ogóle. Stanowi przeszkodę, a spektrum zróżnicowania jej funkcji kontrolnej/blokującej rozciąga się od prawie niewidocznych, pozbawionych tej funkcji granic krajów strefy Schengen, przez różne pośrednie stadia, po ściśle kontrolowane, prawie nieprzepuszczalne granice (Korea Północna), często w postaci (umownie) murów (Izrael).

Granica generuje bezpośrednio i pośrednio, oficjalne i nieoficjalne koszty podróży. Jej istnienie jest przyczyną występowania zróżnicowania społeczno-polityczno-gospodarczego po obu stronach (przepisów, cen, systemów informacji, komunikacji i transportu, i generalnie życia codziennego), co dodatkowo wywołuje nowe zjawiska, zwykle uznane za niekorzystne, takie jak przestępczość, hazard, prostytucja, przemyt itp. Niezależnie jednak od tego, wejście

w nową rzeczywistość/warunki<sup>43</sup>, jakie istnieją na terytorium wyznaczonym przez przekraczaną granicę, jest przyczyną przynajmniej dyskomfortu, jeśli nie różnorodnych problemów. Granica może w końcu wykluczyć istnienie pewnych zjawisk, elementów krajobrazu/zagospodarowania przestrzeni, z powodu mniejszej lub większej militaryzacji pogranicza, czyli z przyczyn politycznych/strategicznych.

Skromniejszy wpływ turystyki na granicę uwidacznia się przede wszystkim w kwestii uproszczania procedur przekraczania granicy i poprawie obsługi, przez rozwój infrastruktury oraz zwiększania liczebności odpowiednich służb. Turystyka także przyczynia się do rozwoju różnych, powiązanych z nią zjawisk czy urządzeń, zarówno na granicy, jak i – przede wszystkim – na pograniczu, co ostatecznie może prowadzić do wytworzenia bardziej przyjaznego turyście krajobrazu pogranicza oraz swoistej dla niego atmosfery. Jeśli rozwój, w tym ostatnim przypadku, potoczy się w kierunku niepożądanym, może dojść do ponownego zaostrzenia kontroli i uszczelnienia granicy.

Różnorodne relacje między granicą polityczną a turystyką skutkują występowaniem wielu form turystyki na omawianym obszarze. Dlatego uznanie granicy za zasób (turystyczny) (Prokolla 2010) wydaje się mieć swoje uzasadnienie. W klasycznym rozumieniu turystyki będziemy mieli do czynienia zasadniczo wyłącznie z turystyką poznawczą – kulturową, historyczną, militarną, eventową w przypadku samej granicy oraz ekoturystyką, turystyką etniczną i sentymentalną, gdy weźmiemy pod uwagę pogranicze. W szerokim rozumieniu, na analizowanym obszarze może występować ponadto turystyka zakupowa, VFR, turystyka zdrowotna, rozrywkowa, seksualna itp.

Omawiane kwestie zostały przedstawione w pewnym roboczym porządku. W rzeczywistości owe relacje/wpływy niejednokrotnie wzajemnie się przenikają, są ze sobą powiązane, nawet w postaci sprzężeń zwrotnych, jak to zostało zaznaczone na początku podsumowania. Stąd mogą się pojawić trudności z ustaleniem choćby, co było pierwotną przyczyną jakiegoś zjawiska. Czy wzrost liczby klubów nocnych i kasyn wywołany był zwiększeniem napływu turystów czy, wręcz przeciwnie, ruch turystyczny został wywołany przez tego typu inwestycje? Czy rosnąca liczba przejść granicznych jest spowodowana zwiększeniem ruchu turystycznego, czy poprawiająca się dostępność danego kraju dzięki łatwiejszemu/szybszemu przekroczeniu granicy jest odpowiedzialna za wzrost

---

<sup>43</sup> Mowa o sytuacji, gdy turyści po przekroczeniu granicy faktycznie są zanurzeni w nowej rzeczywistości społecznej i politycznej; nie dotyczy to tych, którzy znajdują się w tzw. *tourist bubble* i pomimo pobytu za granicą nie opuścili realnie środowiska sobie znanego (m.in. turyści konsumujący produkt turystyczny z kategorii *all inclusive* czy odbywający rejsy statkami wycieczkowymi.)

ruchu turystycznego? Często oba zjawiska idą w parze, wzajemnie się stymulują, a przyczyny być może należy szukać poza ścisłym kręgiem turystyki i samej granicy politycznej: może być nią np. polityka wewnętrzna lub polityka zagraniczna danego kraju. To wydaje się przesądzać o zmianach zarówno na granicy, jak i w obrębie turystyki. Jednak zagadnienia te wykraczają już poza analizowaną problematykę.

## Literatura

- Arreola D.D., Curtis J.R., 2003, *The Mexican border cities. Landscape and place personality*, Tucson.
- Banfi S., Filippini M., Hunt L.C., 2005, *Fuel tourism in border regions: The case of Switzerland*, „Energy Economics”, 27 (5), s. 689–707:  
[http://www.researchgate.net/publication/222395417\\_Fuel\\_tourism\\_in\\_border\\_regions\\_The\\_case\\_of\\_Switzerland](http://www.researchgate.net/publication/222395417_Fuel_tourism_in_border_regions_The_case_of_Switzerland) (21.08.2015).
- Barbag J., 1987, *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa.
- Canally C., Timothy D.J., 2007, *Perceived constraints to travel across the US-Mexico border among American university students*, „International Journal of Tourism Research”, 9 (6), s. 423–437.
- Christaller W., 1963, *Some considerations of tourism in Europe: the peripheral regions – underdeveloped countries – recreation areas*, „Papers of the Regional Science Association”, 12, s. 95–105.
- Curtis J.R., Arreola D.D., 1991, *Zonas de tolerancia on the northern Mexican border*, „The Geographical Review”, 81 (3), s. 333–346.
- Di Matteo L., Di Matteo R., 1996, *An analysis of Canadian cross-border travel*, „Annals of Tourism Research”, 23 (1), s. 103–122.
- Dolzbłasz S., 2015, *Symmetry or asymmetry? Cross-border openness of service providers in Polish-Czech and Polish-German border towns*, „Moravian Geographical Reports”, 23 (1), s. 2–12.
- Faracik R., 2012, *Granice polityczne a turystyka – wzajemne relacje na wybranych przykładach z Europy*, [w:] *Rozwój turystyki kulturowej i przyrodniczej na pograniczu polsko-słowackim*, Nowy Targ, s. 11–17.
- Gelbman A., 2008, *Border tourism in Israel: conflict, peace, fear and hope*, „Tourism Geographies”, 10 (2), s. 193–213.
- Gelbman A., 2015, *Tourism along the geopolitical barrier: implications of the Holy Land fence*, „GeoJournal”, DOI 10.1007/s10708-015-9644-4, s. 1–10.
- Gelbman A., Timothy D.J., 2010, *From hostile boundaries to tourist attractions*, „Current Issues in Tourism”, 13 (3), s. 239–259.
- Gelbman A., Timothy D.J., 2011, *Border complexity, tourism, and inter-national exclaves. A case study*, „Annals of Tourism Research”, 38 (1), s. 110–131.
- Griswold E.N., 1939, *Hunting boundaries with car and camera in the Northeastern United States*, „The Geographical Review”, 29 (3), s. 353–382.

- Gruber G., Lamping H., Lutz W., Matznetter J., Vorlauffer K. (eds.), 1979, *Tourism and borders: proceedings of the Meeting of the IGU Working Group – Geography of Tourism and Recreation*, Frankfurt.
- Harms T., Kagermeier A., 2013, *Closed borders and wasted opportunities: the case of Cyprus*, [w:] Thimm T. (red.), *Tourismus und Grenzen*, Studien zur Freizeit- und Tourismusforschung 9, Mannheim, s. 13–26.
- Hunter W.C., 2015, *The visual representation of border tourism: demilitarized zone (DMZ) and Dokdo in South Korea*, „International Journal of Tourism Research”, 17 (2), s. 151–160.
- Kaluski S., 2007, *Atrakcyjność turystyczna rzek granicznych a kształtowanie się więzi regionalnych*, [w:] *Doliny rzeczne. Przyroda – krajobraz – człowiek*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, t. 7, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, s. 411–417.
- Kaluski S., 2010, *Rzeki a kształtowanie się transgranicznych więzi regionalnych*, „Prace i Studia Geograficzne”, 44, s. 69–77.
- Kołodziejczyk K., 2014, *Rozwój sieci szlaków turystycznych wzdłuż granicy polsko-czeskiej w Sudetach w latach 1945–2013*, „Prace Geograficzne”, 136, s. 81–101.
- Kosmala G., 1999, *Stabilność granic politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej w XX wieku*, „Czasopismo Geograficzne”, 70 (1), s. 51–64.
- Kosmala G., 2003, *Granica reliktowa*, Toruń.
- Krakovser S., Gradus Y. (red.), 2002, *Tourism in frontier areas*, Lanham.
- Kwanisai G., Mpfu T., Vengesayi S., Mutunga C.N., Hurombo B., Mirimi K., 2014, *Borders as barriers to tourism: tourists experiences as the Beitbridge Border Post (Zimbabwean side)*, „African Journal of Hospitality, Tourism and Leisure”, 3 (1), s. 1–13.
- Leimgruber W., 1991, *Boundaries, values and identity: the Swiss-Italian transborder region*, [w:] Rumley D., Minghi J.V. (red.), *The geography of border landscapes*, London, s. 43–62.
- Leimgruber W., 2005, *Boundaries and transborder relations, or the hole in the prison wall: on the necessity of superfluous limits and boundaries*, „GeoJournal”, 64, s. 239–248.
- Lepp A., Gibson H., 2003, *Tourist roles, perceived risk and international tourism*, „Annals of Tourism Research”, 30 (3), s. 606–624.
- Löytynoja T., 2007, *National boundaries and place-making in tourism: staging the Finnish-Russian border*, „Nordica Geographical Publications”, 36 (4), s. 35–45.
- Marco Polo, 1954, *Opisanie świata*, Warszawa.
- Martinez O.J., 1999, *The dynamics of border interaction. New approaches to border analysis*, [w:] Schofield C.H. (red.), *Global boundaries. World boundaries*, Vol. 1, London, s. 1–15.
- Mikhailova E.V., 2015, *Border tourism on the Russian-Chinese border*, „Journal of Siberian Federal University. Humanities & Social Sciences”, 3 (8), s. 437–451: [http://www.academia.edu/11836458/Border\\_Tourism\\_on\\_the\\_Russian-Chinese\\_Border](http://www.academia.edu/11836458/Border_Tourism_on_the_Russian-Chinese_Border) (24.08.2015).

- Paasi A., Raivo P.J., 1998, *Boundaries as barriers and promoters: constructing the tourist landscapes of Finnish Karelia*, „Visions in Leisure and Business”, 17 (3), s. 30–45:  
[http://www.academia.edu/2251817/Paasi\\_Anssi\\_and\\_Petri\\_J.Raivo\\_Boundaries\\_as\\_barriers\\_and\\_promoters\\_constructing\\_the\\_tourist\\_landscapes\\_of\\_Finnish\\_Karelia\\_Visions\\_in\\_Leisure\\_and\\_Business\\_vol\\_17\\_nr\\_3\\_1998\\_pp\\_30-45](http://www.academia.edu/2251817/Paasi_Anssi_and_Petri_J.Raivo_Boundaries_as_barriers_and_promoters_constructing_the_tourist_landscapes_of_Finnish_Karelia_Visions_in_Leisure_and_Business_vol_17_nr_3_1998_pp_30-45) (25.08.2015).
- Potocki J., 2009, *Funkcje turystyki w kształtowaniu transgranicznego regionu górskiego Sudetów*, Wrocław.
- Potocki J., 2013, *Kształtowanie sieci turystycznych szlaków pieszych w Sudetach po II wojnie światowej i jego ważniejsze uwarunkowania*, [w:] Mateusiak A. (red.), *Zarys dziejów turystyki i przewodnictwa w Sudetach: 60 lat Koła Przewodników Sudeckich przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”*, Jelenia Góra, s. 23–46.
- Powiat oleśnicki. *Ścieżki rowerowe*, 2004, Wrocław.
- Prokkola E.-K., 2010, *Borders in tourism: the transformation of the Swedish-Finnish border landscape*, „Current Issues in Tourism”, 13 (3), s. 223–238:  
<http://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/13683500902990528> (4.08.2015).
- Slowe P.M., 1999, *The geography of borderlands: the case of the Quebec-US borderlands*, „The Geographical Journal”, 157 (2), s. 191–198.
- Status of the World's Transfrontier Protected Areas*, 1997, International Conference on Transboundary Protected Areas as a Vehicle for International Co-operation, „Parks for peace” conference proceedings 16–18 September 1999, IUCN, Somerset West:  
[http://apps.unep.org/publications/pmtdocuments/Status\\_world\\_transfrontier\\_protected\\_areas.pdf](http://apps.unep.org/publications/pmtdocuments/Status_world_transfrontier_protected_areas.pdf) (20.08.2015).
- Thorsell J. (red.), 1990, *Parks on borderline: experience on transfrontier conservation*, Gland.
- Timothy D.J., 1995, *Political boundaries and tourism: borders as tourist attractions*, „Tourism Management”, 16 (7), s. 525–532.
- Timothy D.J., 1999, *Cross-border partnership in tourism resource management: international parks along the US-Canada border*, „Journal of Sustainable Tourism”, 7 (3–4), s. 182–205.
- Timothy D.J., 2000, *Borderlands: an unlikely tourist destination?* „IBRU Boundary and Security Bulletin”, s. 57–65:  
[https://www.dur.ac.uk/resources/ibru/publications/full/bsb8-1\\_timothy.pdf](https://www.dur.ac.uk/resources/ibru/publications/full/bsb8-1_timothy.pdf) (20.08.2015).
- Timothy D.J., 2001, *Tourism and political boundaries*, London.
- Timothy D.J., 2006, *Relationships between tourism and international boundaries*, [w:] Wachowiak H. (red.), *Tourism and borders. Contemporary issues, policies and international research*, Aldershot, s. 9–18.
- Timothy D.J., Butler R.W., 1995, *Cross-border shopping: a North American perspective*, „Annals of Tourism Research”, 22 (1), s. 16–34.
- Timothy D.J., Prideaux B., Kim S.S., 2004, *Tourism at borders of conflict and (de)militarized zones*, [w:] Singh T.V. (red.), *New horizons in tourism: strange experiences and stranger practices*, Wallingford, s. 83–94.

- Timothy D.J., Tosun C., 2003, *Tourists' perceptions of the Canada-USA border as a barrier to tourism at the International Peace Garden*, „Tourism Management”, 24 (4), s. 411–421.
- Turner L., 2009, „Dental tourism”: issues surrounding cross-border travel for dental care, „Journal of the Canadian Dental Association”, 75 (2), s. 117–119: <https://www.cda-adc.ca/jcda/vol-75/issue-2/117.pdf> (26.08.2015).
- Vorauer K., 2002, *Das Burgenland. Vom Grenzfall zur zentraleuropäischen Region*, „Geographische Rundschau”, 54 (9), s. 40–46.
- Wachowiak H. (red.), 2006, *Tourism and borders. Contemporary issues, policies and international research*, Aldershot.
- Więckowski M., 2010a, *Turystyka na obszarach przygranicznych*, Prace Geograficzne, 224, Warszawa.
- Więckowski M., 2010b, *Specific features of development of tourism within the areas neighbouring upon the polish eastern border*, „Europa XXI”, 20, s. 101–115.
- Więckowski M., 2012, *Polish-Slovak borderland. Transport accessibility and tourism*, Prace Geograficzne 234, Warszawa.
- World Tourism Organisation, 2014, *Visa Openness Report 2014*, Madrid.
- Yang L., Wall G., Smith S.L.J., 2006, *Ethnic tourism development: Chinas government perspectives*, „Annals of Tourism Research”, 35 (3), s. 751–771.
- Yang L., Wall G., 2009, *Ethnic tourism: a framework and an application*, „Tourism Management”, 30 (4), s. 559–570.
- Zbicz D.C., Green M.J.B., 1997, *Status of the world's transfrontier protected areas*, „Parks”, 7 (3), s. 5–10.

### Strony internetowe

<http://kepnosocjum.pl/home.php> (8.08.2015).

<http://www.gersheim.de/content/blogcategory/113/248/> (5.08.2015).

## Political boundaries and tourism

### Summary

Political boundaries are the subject of research in political geography till the beginning. They are still of vital importance, in spite of globalization and similar phenomena. A boundary affects various areas of life, including tourism. The aim of this paper/study is to considerate and highlight interactions between political boundaries and tourism. It attracts much of the attention of researchers in many countries, but in Poland there are very few scholars engaged in that field.

Relationships between political boundaries and tourism one can simplify to the impact of boundaries on tourism and, on the contrary, tourism on political boundaries. In each case, the impact may be positive or negative in nature. Political boundaries are not only barriers to tourist movement, but they are also used to control travelling people,

affect costs, and contribute to the diversity of geographical environment. Furthermore, borders can also block some investments or even cause social or physical phenomena (because of military and strategic reasons). They attract tourists on their own due to their forms, shapes and special features. Border crossing is intriguing in itself as well as because of material and immaterial, contemporary and historical items connected with a borderline. Moreover, a political boundary may lead to the emergence of a variety of other things, which can be tourist attractions.

As it was stated above, political boundaries affect tourism, but tourism also has some impact on political boundaries, although its importance is probably minor. Tourism can influence the simplification of border procedures and the improvement of border infrastructure. Besides, tourism can contribute to the transformation of landscape in the borderland and the development of various phenomena, which may result in the creation of the peculiar borderland atmosphere.

**Key words:** boundary, borderland, tourism.

Gerard Kosmala, dr

Zakład Teoretycznych Podstaw Turystyki, Katedra Turystyki, Akademia Wychowania Fizycznego im. J. Kukuczki, 40-065 Katowice, ul. Mikołowska 72a.